

# BY POMAGAĆ MĄDRZE

Jak pomóc zdolnym uczniom? Jak zaangażować w to lokalną społeczność?

Wie Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Krakowie-Witkowicach, jeden z laureatów ogólnopolskiego konkursu „Solidarna Szkoła”

## MAŁGORZATA CICHON

**K**onkurs od trzech lat organizuje Fundacja Świętego Mikołaja, której misją jest „rozumieć i pomagać”. Chcą to robić mądrze, tak jak ich patron, jeden z największych świadków wyobraźni miłosierdzia. Choć siedziba organizacji znajduje się w stolicy, w grudniu jej przedstawiciele gościliśmy na Wawelu. Tu właśnie podsumowano ostatnią edycję ogólnopolskiego konkursu, w której wzięło udział aż 68 szkół. Była to okazja do spotkania z reprezentantami laureatów: dyrekcją, koordynatorami, stypendystami i wolontariuszami.

## To nas uskrzydla!

Fundusze na stypendia nie spływają z nieba. W ich zbieranie aktywnie angażuje się społeczność szkoły. A do każdego zebranego samodzielnie 500 zł Fundacja dodaje 250. Można więc powiedzieć, zgodnie z przypowieścią o talentach: „Każdemu, kto ma, będzie dodane”. – W okresie od 30 stycznia do 20 października 2014 r. placówki zebrały łącznie 78 706 zł. Jest to kwota o blisko 20 tys. zł wyższa od tej, którą udało się zebrać w poprzedniej edycji konkursu – wyliczają organizatorzy. Informują jednocześnie, że i szkół uczestniczących w projekcie było o 11 więcej.

Jolanta Michalewicz, dyrektor Fundacji Świętego Mikołaja, cieszy się, że do zbierania środków włączają się wolontariusze i absolwenci szkół: – To nas uskrzydla, bo chcemy tworzyć taką społeczność, gdzie ludzie będą sobie wzajemnie pomagać. Z kolei młodzież z II LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Końskich mówi „Niedzieli”,

że zaangażowanie się na rzecz innych przynosi im po prostu satysfakcję i radość.

Laureatem w kategorii „szkoły podstawowe i gimnazjalne w miejscowościach powyżej 20 tys. mieszkańców” został Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2 w Krakowie-Witkowicach. Gratulując tej placówce, Jolanta Michalewicz dziękowała za umiejętność łączenia troski o rozwój intelektualny z dbałością o rozwój człowieczeństwa uczniów.

(akcja: „Ciasteczko od stypendysty”). Praktycznie cała nasza szkoła, wraz z gronem pedagogicznym, uczestniczy w tym wydarzeniu. Bez współpracy z innymi nie udałoby się nam osiągnąć tego sukcesu.

## Solidarna szkoła

Wicedyrektor placówki, Beata Barucha, potwierdza: – Pani koordynator może najlepiej powiedzieć, ile to czasu i dodatkowej pracy

pomagać, bo oprócz tego, że są doskonałymi uczniami, to jeszcze rozwijają dodatkowe zainteresowania i na to też przeznaczają swoje stypendia. Rozmówczyni dodaje, że choć szkoły angażują się w różne akcje charytatywne i trudno we wszystkich brać udział, jednak ten konkurs wyróżnia to, że zebrane fundusze służą uczniom placówki, która je zbierała. – To bardzo ważne i pobudzające do działania. Bo jako nauczyciele, dyrektorzy najlepiej wiemy, komu pomóc.

Stypendia nie są małe. W tutejszej szkole wynoszą 2,5 tys. zł (jedna osoba) i po 2 tys. zł dla 3 osób. Taką łączną kwotę uczniowie mogą wydać przez 10 miesięcy. Mogą zafundować sobie dodatkowy angielski, rozwijać zainteresowania, kupić książki, opłacić wyjazdy śródroczne z klasą, zielone szkoły, wyjścia do teatru czy na wycieczki.

To jednak niejedyna charytatywna inicjatywa w Witkowicach: – Budujemy studnię w Czadzie, wspieramy PCK i dzieci z domu dziecka, organizujemy akcję „Ochotniczy papierniczy”, polegającą na dzieleniu się szkolnymi przyborami, angażujemy się w „Szlachetną Paczkę”, zbieramy zakretki... – wymieniają przedstawicielki placówki. Takich działań, wymagających „wyobraźni miłosierdzia”, jest jeszcze więcej! Trudno więc nie odnieść wrażenia, że Solidarna Szkoła przekazuje nie tylko wiedzę, ale uczy również życia, o czym świadczą słowa pani Marzanny: – Uczniowie sami przychodzą do nas z propozycjami inicjatyw, które chcą zrealizować. I z gotowym scenariuszem, jak to zrobić! ■



Laureaci oraz organizatorzy konkursu Solidarna Szkoła podczas spotkania w Krakowie

– Uczestniczymy w konkursie już od trzech lat i po raz trzeci udało nam się zdobyć tytuł Solidarnej Szkoły – mówi koordynatorka Marzanna Skonieczna, na co dzień nauczycielka nauczania zintegrowanego w klasach I-III. – Zbieramy pieniądze w parafii św. Marii Magdaleny w Krakowie-Witkowicach, dzięki uprzejmości naszego księdza proboszcza Mieczysława Działka, który nam w tym dzielnie pomaga. Zbieramy na terenie szkoły: organizujemy kiermasze, loterie fantowe, sprzedajemy elektrośmieci, zużyta odzież. Ponadto stypendyści pieką ciasteczka i sprzedają je za symboliczne kwoty na zebraniach dla rodziców bądź wśród młodzieży

wymaga. Są to popołudnia, często soboty lub niedziele, i trzeba znaleźć kogoś, kto będzie chciał się we wszystko zaangażować, zachęcić innych, rozplanować. Taka osoba jest naprawdę potrzebna i ważna, bo ona daje iskrę. Taką rolę pełnią właśnie koordynatorzy konkursu.

Szkoła może przyznać tyle stypendiów, ile zbierze pieniędzy. W ciągu trzech lat w Krakowie-Witkowicach udało się wesprzeć 10 stypendystów. W tym roku jest ich czwórka, dwoje ze szkoły podstawowej i dwoje z gimnazjum. Kim są? Pani wicedyrektor wyjaśnia: – Ze stypendiów korzystają osoby, które nie zawsze na wszystko stać. A warto im

Małgorzata Cichon